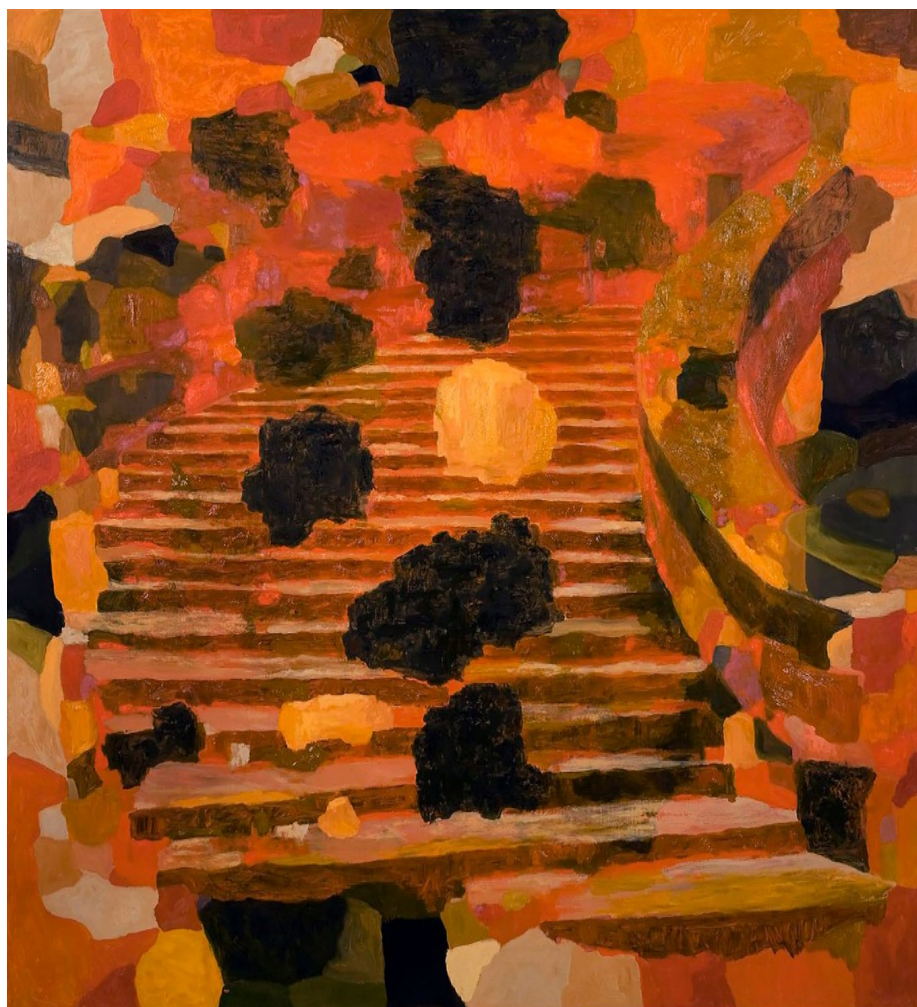




KRZYSZTOF JEGLIŃSKI

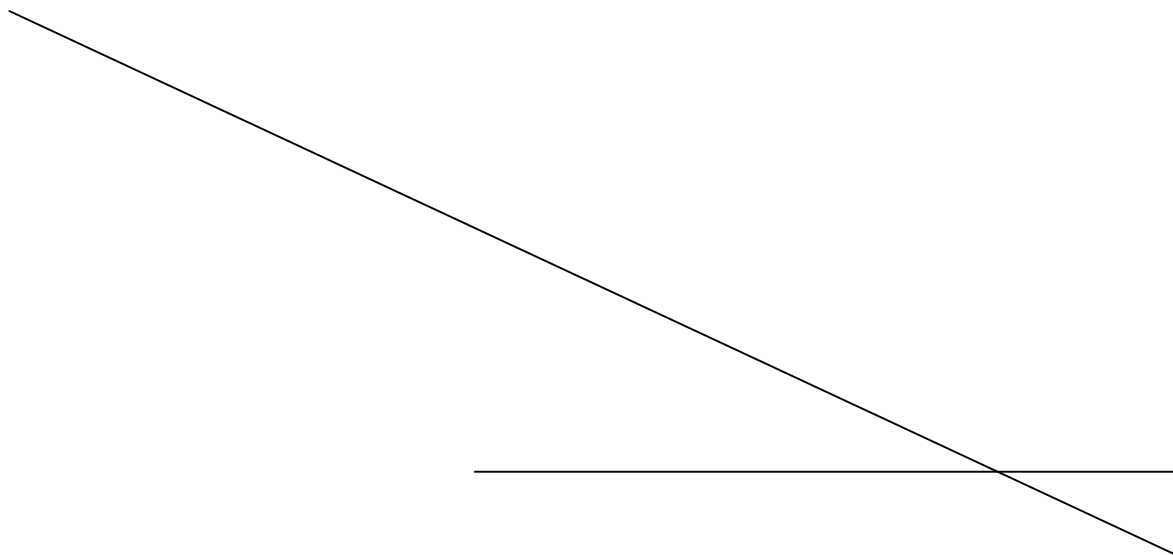
Rolf Hansson, *Retroactive*

70



↑ ROLF HANSSON, *DESCENDANTREMONTANT IX*, 2009, 200×185 CM, OLEJ NA DESCE





CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ARTIPELAG”

71

Artipelag – tego nie da się tak naprawdę wyjaśnić słowami. Trzeba doświadczyć na miejscu – powiedział Björn Jacobson, założyciel przedsiębiorstwa Baby Björn, pomysłodawca i fundator Centrum Sztuki Współczesnej „Artipelag” pod Sztokholmem.

Art – sztuka, activities – działania, archipelag.

Nazwa „Artipelag” to połączenie sztuki, działań i archipelagu. Już sama nazwa wiele mówi o charakterze miejsca. Założyciele pragnęli stworzyć centrum sztuki współczesnej, w którym będą działały się rzeczy dla kultury ważne, a urozmaicone przedsięwzięcia przyciągną aktywną, zainteresowaną i zróżnicowaną publiczność. „Artipelag” organizuje wystawy sztuki współczesnej, warsztaty z udziałem publiczności, zaprasza na koncerty, wykłady i spektakle tańca współczesnego.

Na powierzchni ponad 10 tys. mkw. znajduje się duże muzeum sztuki i Artbox – ogromna przestrzeń, w której realizowane są działania nie mieszczące się w definicji klasycznej wystawy sztuki.

Jest tu przestrzeń dla dzieci, miejsca spotkań dla młodzieży, sale konferencyjne i dwie restauracje – obie z miejscami na wolnym powietrzu, ze wspaniałymi widokami na las, skały i morze.

„Artipelag” pokazuje właśnie wystawę Rolfa Hanssona *Retroactive*. To wielka ekspozycja: 151 dużych i bardzo dużych obrazów. Prezentacja

dawnych dokonań, ale również najnowszych działań artysty. Zapis 40 lat pracy twórczej i zapowiedź nowych projektów malarskich. Niewiele się zmieniło, bardzo wiele wydarzyło. Rozmiary pokazywanych obrazów oraz ich liczba wymagają ogromnych przestrzeni.

Gdy do Szwecji przyszła pandemia, zaczęło się zamykanie instytucji publicznych i zwalnianie pracowników. Kierownictwo „Artipelagu” podjęło inną decyzję. Pracowników nie zwolniono, a czas zamknięcia wykorzystano na konieczną przebudowę muzeum i skrupulatne przygotowanie wystawy malarstwa Rolfa Hanssona. Jej architektura została oparta na redukcji wszelkich zbędnych elementów. Panuje tu zatem surowa czystość. Nie ma żadnych elementów dekoracyjnych, żadnych tekstów, obrazy nie mają podpisów.

Malarstwo całkowicie panuje nad przestrzenią. Po chwili pojawia się jeszcze muzyka, a więc malarstwo i muzyka. Zatrzymany czas obrazu oraz dziejący się czas muzyki. Muzykę, *Music for a painter I know*, stworzył Jonas Lindgren.

O malarstwie Rolfa Hanssona pisze się dużo i często. Czytając, można odnieść wrażenie, że pracę artysty łatwo umieścić w zdecydowanie określonej tradycji. W tradycji sztuki współczesnej, która to sztuka bierze się z romantyzmu i właśnie w romantyzmie znajduje inspirację oraz potrzebną energię.

Wystawa w „Artipelagu” pokazuje jednak coś zupełnie innego, inny wymiar twórczości artysty. Rolf Hansson jest malarzem malarzy. Zawsze w dialogu z malarstwem, a więc w dialogu z tymi, którzy tworzyli historię malarstwa.

W latach 80., tuż po akademii, czyli w początkach jego wyprawy w sztukę, w pracy artysty pojawiają się odwieczne pytania dotyczące istoty sztuki, sensu malarstwa i znaczenia malarskich doświadczeń.

Hansson inicjuje intensywny dialog z malarstwem. Z tym najpierwszym, z jaskiń w Lascaux, i z tym najnowszym, które właśnie powstaje. Rozmawia z malarzami. Z El Grekiem, z Zurbaránem, z A. Böcklinem, ale i z awangardą nowojorską lat 80.

Powstają cykle tematyczne, do których artysta czasem wraca. Po chwili albo po latach. Niby tak samo, ale inaczej. Powtórzenia, jako metoda pracy. Metoda, która generuje potencjał tworzenia innego widzenia tematu. Jeszcze raz, ale nie tak samo.

Następuje przesunięcie perspektywy, zmiana skali, Hansson przeprowadza eksperymenty ze światłem i kolorem. Działania, które przynoszą nieoczekiwane rozwiązania, tworzą napięcie, wnoszą różnorodność w sposobach traktowania tematu.

Głęboka ciemność. Zgaszona szarość, a tu, nagle, słońcem rozjaśniony, szczęśliwy świat. Eksplozja koloru. Kolor wibruje, gdzieś pędzi, próbuje wydostać się z ram obrazu, chce zawładnąć przestrzenią i czasem.

Cykl obrazów, powtórzenia. Zapis ciągów tematycznych: tytuły i rzymskie cyfry określające chronologię. Serie obrazów: *Wokół domu*, *Wokół schodów*, *Eadem Sed Aliter*, *Ombre Portée* i tak dalej, i tak dalej.



Rolf Hansson zajmuje się badaniem i bezustannym doskonaleniem rzemiosła malarskiego. Pracuje jak ci dawni, najlepsi. Tylko po to, by po chwili na tej samej płaszczyźnie, obok, pokazać własne pomysły, własne rozwiązania problemów..., z którymi sztuka malarska boryka się już od wielu tysięcy lat.

Mimo trwającej pandemii, ograniczeń i kolejek, na wystawie tłumy. Rodzi się zatem pytanie: skąd bierze się tak intensywna potrzeba obcowania ze sztuką, z malarstwem? Może stąd, że malarstwo jest czymś szczególnym. Wielu rzeczy związanych z malowaniem można w kilka minut nauczyć każdego człowieka. Dziecko, bez żadnych problemów, potrafi narysować słońce, kwiaty albo pieska.

Każdy człowiek ma doświadczenie malowania. Mimo to, a może właśnie dlatego, publiczność pragnie oglądać malarstwo, krytykować i podziwiać, i rozmawiać o ważnych dla malarstwa sprawach.

Taka rozmowa toczy się już od dawna. Padają te same pytania. Znowu i na nowo. Jeszcze raz, ale za każdym razem inaczej. ✖



◀ ROLF HANSSON, *HIC ET NUNC*, 2013, 200×185 CM, OLEJ NA DESCE

▶ ROLF HANSSON, *WOKÓŁ DOMU II*, 218×239 CM, OLEJ NA DESCE